

# Jacek Kaczmarski – Mury

## Wstęp

On natchniony i młody był  
Ich nie policzyłby nikt  
On dodawał pieśnią sił  
Śpiewał, że blisko już świt  
Świec tysiące palili mu  
Znad głów unosił się dym  
Śpiewał, że czas by runął mur  
Oni śpiewali wraz z nim  
Wyrwij murom zęby krat  
Zerwij kajdany połam bat  
A mury runą, runą, runą  
I pogrzebią stary świat  
Wyrwij murom zęby krat  
Zerwij kajdany połam bat  
A mury runą, runą, runą  
I pogrzebią stary świat  
Wkrótce na pamięć znali pieśń  
I sama melodia bez słów  
Niosła ze sobą starą treść  
Dreszcze na wskroś serc i głów  
Śpiewali, więc klaskali w rytm  
Jak wystrzał, poklask ich brzmiał  
I ciążył łańcuch, zwlekał świt  
On wciąż śpiewał i grał  
Wyrwij murom zęby krat  
Zerwij kajdany połam bat  
A mury runą, runą, runą  
I pogrzebią stary świat  
Wyrwij murom zęby krat  
Zerwij kajdany połam bat  
A mury runą, runą, runą  
I pogrzebią stary świat  
Aż zobaczyli ilu ich  
Poczuli siłę i czas  
I z pieśnią, że już blisko świt

Szli ulicami miast  
Zwalali pomniki i rwali bruk  
"Ten z nami, ten przeciw nam!"  
"Kto sam ten nasz najgorszy wróg!"  
A śpiewak także był sam  
Patrzył na równy tłumów marsz  
Milczał wsłuchany w kroków huk  
A mury rosły, rosły, rosły  
Łańcuch kołysał się u nóg  
Patrzy na równy tłumów marsz  
Milczy wsłuchany w kroków huk  
A mury rosna, rosna, rosna  
Łańcuch kołysze się u nóg  
Hm hm hm hm hm hm hm  
Hm hm hm hm hm  
Hm hm hm hm hm hm hm



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych